

gionach. W innych dziedzinach również nie dzieje się lepiej. Zasada niefachowości święci dziś triumfy w Polsce. Zapomniano o starej prawdzie, którą głosił Ateńczykom przed 2400 laty sławny mędrzec Sokrates.

W pogwałceniu tej zasady, tkwi jedna z głównych przyczyn dzisiejszych niedomagań w państwie, a

także tu jest główne źródło przewlekającego się kryzysu gospodarczego, którego ludzie niefachowi nie potrafią zwalczyć ani rozwiązać. Trzeba w Polsce podnieść oświatę i dopomóc do zwycięstwa starym prawdom, a wtedy położenie nasze się poprawi. Do tego dąży w Polsce Stronnictwo Narodowe.

S. U.

Książki nadesłane

Ks. Dr Stefan Grelewski: *Kościół narodowy w Polsce*. (Wydawnictwo Czasopisma „Prawda Katolicka”. Poznań.).

Jest to rzeczowa spokojna, z naukową ścisłością i bezstronnością przeprowadzona rozprawa naprzód o zasadach, potem o organizacji, wreszcie o rozwoju tego nielegalnego oszustwa, które się nazywa kościołem narodowym. Rzecz znamienna, że ta sekta nie jest w Polsce zalegalizowana, a mimo to cieszy się nie tylko tolerancją, ale nawet poparciem władz. Odszczepieńcy odprawiają swoje nabożeństwa, robią zebrania, ale nawet w kieleczyźnie czy lubelszczyźnie dostają pod naciskiem władz państwowych własne emmentarze, a w lubelskim nawet uczą swojej religii dzieci w szkołach powszechnych. Wojewoda kielecki zarządził nawet, żeby duchownym tej sekty oddać prowadzenie ksiąg stanu cywilnego dla swoich wiernych. I to wszystko mimo braku legalizacji. Prawnie z powodu braku legalizacji ta sekta dla państwa i jego organów nie istnieje — faktycznie jest protegowana. Widać z tego, że wszystko co rozkłada, burzy, niszczy, zatruwa wspólnotę rodzinną, narodową, społeczną i religijną, jest przez pewne czynniki popierane. Dlaczego? Chyba nikt się nie lędzi, że ci ludzie stwarzają wyższy, doskonalszy typ religijności. Wystarczy czytać ich niby to wyznanie wiary, czy zasady, aby zobaczyć, że tym księżom

wszystko jedno co głoszą, byleby inaczej, niż kościół rzymsko - katolicki. Wczoraj głosili Boga jako osobę, dziś jako panteistyczne pojęcie — w jednym miejscu Chrystus jest Bogiem, w drugim tylko prorokiem, na szczęście większym od Mojżesza i Mahometa. Nie ma tam żadnej ani myśli filozoficznej, ani struktury teologicznej, bo tych ograniczonych pyszałków, którzy handlują rzeczami boskimi, nie stać na to. Jeżeli wierzącego arianina katolik może szanować, to tymi odszczepieńcami każdy nezeiwy człowiek powinien tylko pogardzać. Jest rzecz ciekawa, że wszystkie sekty zaczynają zawsze od szerzenia rozpusty. Mariawita Kowalski założył sobie harem z nieletnich dziewcząt, sektearze rozpustują sami i szerzą rozpustę przez handel rozwodami. Warto przeczytać tę rozprawę tak spokojną i umiarkowaną, że czytelnik czasami pięść zaciska, dziwiąc się, jak można z takim olimpijskim spokojem mówić o takim niechlujstwie. Ale właśnie ten spokój i umiar jest dowodem sumienności i prawdy.

J. Z.

PRZYPOMNIENIE.

Wszystkim P. T. Czytelnikom i Prenumeratorom „Młodego Narodowca” przypominamy, że prenumeratę na rok 1938 należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 181.194.

Nie wystarczy czytać „Młodego Narodowca” trzeba go zaabonować!

Administracja.